

# Jest akt oskarżenia przeciwko MegaUpload

28 grudnia 2013

Amerykański Departament Sprawiedliwości złożył do sądu akt oskarżenia przeciwko Kimowi Dotcomowi. Ze 191-stronicowego dokumentu [PDF] po raz pierwszy szczegółowo dowiadujemy się, jakie zarzuty Amerykanie stawiają byłemu właścicielowi serwisu MegaUpload.

W dokumencie serwis nazywany jest MegaConspiracy, a Dotcoma nazwano „głową światowego przedsięwzięcia kryminalnego, które posiada i administruje wieloma witrynami reprodukującymi i rozpowszechniającymi nielegalne kopie prac chronionych prawem autorskim, w tym kopie filmów, programów telewizyjnych, nagrań muzycznych, książek elektronicznych, obrazów, gier wideo i innego oprogramowania komputerowego”. Zdaniem DoJ witryny świadomie pozwalały na nielegalne kopiowanie materiałów, co przyniosło ich twórcom ponad 150 milionów dolarów, a działania mające zapobiec łamaniu prawa były symboliczne. Podano tutaj przykład narzędzia „Abuse Tool”. „Abuse Tool autorstwa Mega Conspiracy nie funkcjonowało tak, jak przekonywano o tym właścicieli praw autorskich, gdyż nie blokowało dostępu do odnośnika, pod którym znajdowała się nielegalna zawartość ani nie usuwało tej zawartości z serwera.”

Dalej pojawia się jeszcze cięższy zarzut. DoJ powołując się na badania wykonane przez eksperta z FBI twierdzi, że „Mega Conspiracy mierzyło pojemność łącza potrzebnego do transferu poszczególnych plików. Pliki, które zużywały więcej łącza, a zatem więcej użytkowników jednocześnie je pobierało, były przenoszone na szybsze serwery znajdujące się w Waszyngtonie. Wstępna analiza bazy danych wykazała, że zdecydowana większość plików znajdujących się na tych serwerach to nielegalne kopie materiałów chronionych prawem autorskim, a Mega Conspiracy celowo budowało swoją infrastrukturę tak, by dostęp do tych

plików był szybki i powtarzalny.”

Z pozwu dowiadujemy się również, że FBI prowadziło tajne działania przeciwko witrynom Mega. Agenci zakładali konta premium, pobierali i analizowali treści oraz ruch w sieci.

Z ujawnionego przez Departament Sprawiedliwości aktu oskarżenia przeciwko Kimowi Dotcomowi dowiadujemy się, że zwalczał on konkurencję oskarżając ją o... „działalność kryminalną”. W akcie oskarżenia znalazł się e-mail, który Dotcom wysłał do serwisu PayPal w październiku 2011 roku, a zatem niedługo po tym, jak MegaUpload zakończył program płacenia użytkownikom za to, że wgrywali treści na serwery serwisu. W e-mailu czytamy: „nasz amerykański zespół prawny przygotowuje pozwy przeciwko niektórym z naszych konkurentów i ma zamiar ujawnić ich kryminalną działalność. Chcemy was zawczasu poinformować i doradzić, byście nie współpracowali z serwisami, które znane są z tego, iż płacą użytkownikom za umieszczanie nielegalnych treści. Oni szkodzą przemysłowi hostingu plików. Przyjrzyjcie się serwisom Fileserve.com, Videobb.com, Filesonic.com, Wupload.com, Uploadstation.com. Witryny te płacą każdemu (bez względu na to, czy wgrywane treści są legalne czy też nie) i nie prowadzą żadnej polityki przeciwko naruszaniu prawa. Używają PayPala, by płacić osobom naruszającym prawo.”

Ironią losu jest również fakt, że w roku 2010 MegaUpload bez sprzeciwu dostosował się do nakazu sądowego i w tajemnicy pomógł władzom w zdobyciu dowodów przeciwko kilku małym serwisom hostingowym, które wykorzystywały infrastrukturę MegaUpload. Mimo, że władze już od wielu miesięcy prowadziły śledztwo przeciwko MegaUpload, tym razem serwis został potraktowany jako najzwyklejszy dostawca hostingu, którego infrastruktura jest wykorzystywana przez stronę trzecią do prowadzenia nielegalnych działań. Dzięki pomocy MegaUpload zlikwidowano wówczas NinjaVideo, a jego pięciu administratorom postawiono zarzuty, jakie obecnie stawiane są też Dotcomowi.

W pozwie przeciwko MegaUpload wyraźnie zaznaczono, że Dotcom postępował dokładnie tak samo, jak jego rywale, przeciwko którym zwracał się do PayPala. „Przez sześć lat w ramach programu 'Uploader Rewards' Mega Conspiracy [tak w pozwie nazywany jest MegaUpload – red.] płacił użytkownikom, którzy wgrywali pirackie treści oraz, jak opisano w podrozdziale 'Celowe zaniechanie usunięcia plików naruszających prawa autorskie oraz wprowadzenie w błąd właścicieli praw autorskich', Mega Conspiracy nie odłączyło od swojej infrastruktury osób wielokrotnie naruszających prawa autorskie.”

Prawnicy MegaUpload twierdzą, że serwis jest niewinny, działał jako dostawca hostingu i na podstawie Digital Millennium Copyright Act jest chroniony przed odpowiedzialnością za czyny użytkowników. Oskarżyciele uważają jednak, że serwisowi nie przysługuje ochrona przewidziana w DMCA gdyż nie usuwał on pirackich treści na żądanie właścicieli praw autorskich. MegaUpload zeprecza takiemu oskarżeniu, jednak prokuratura ma poważny argument. Twierdzi bowiem, że „wstępna analiza bazy danych Megavideo.com wskazuje, że znajduje się tam 34,9 miliarda strumieni wideo. Z tego około 15 miliardów strumieni, czyli około 43% to unikatowe pliki, co do których wystosowano co najmniej jedno żądanie usunięcia.”

Kim Dotcom stanie przed nowozelandzkim sądem w lipcu przyszłego roku. Będzie wówczas bronił się przed ewentualną ekstradycją do USA.

Autor: Mariusz Błoński

Na podstawie: The Register, Wired

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”